



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(27)

2. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności
w dniu 15 listopada 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego komisji.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 25)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Otwieram drugie posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Właściwie porządek dzienny przewiduje dokonstytuowanie się komisji, a więc rozstrzygnięcie dwóch problemów. Po pierwsze, w zasadzie prezydium przyjęło dopuszczalność wyboru dwóch wiceprzewodniczących, i to jest kwestia, że tak powiem, naszej decyzji, czy chcemy jednego, czy dwóch wiceprzewodniczących. Po drugie, chodzi o dokonanie wyboru, z tym że dzisiaj możemy wybrać tylko jednego wiceprzewodniczącego, bo jednak w sprawie powołania dwóch musimy oddzielnie uzyskać zgodę prezydium.

Może na początek rozstrzygnijmy, czy potrzebujemy jednego czy dwóch wiceprzewodniczących.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Aleksander Bentkowski:

Skoro prezydium dopuszcza możliwość powołania w takiej komisji dwóch wiceprzewodniczących, powinno być powołanych dwóch. To jest pomoc dla pana przewodniczącego, to oznacza sprawność prowadzenia obrad. Wydaje mi się, że nie ma przesłanek, które by przemawiały przeciwko takiemu wnioskowi, jak sądzę. Tak więc proponuję powołanie dwóch wiceprzewodniczących.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Czy jeszcze ktoś chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie? Nikt nie zgłasza tutaj...

(Senator Andrzej Kawecki: Może ja tylko...)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Kawecki:

Dodam jedno zdanie. Przyłączam się do tego, co wygłosił pan senator Bentkowski.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego może zarządzimy głosowanie i ja w tej sprawie wystąpię do prezydium.

Kto z państwa jest za powołaniem dwóch wiceprzewodniczących? (5)

Kto jest przeciw? 0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w tej sytuacji przygotujemy wystąpienie do prezydium i prawdopodobnie na następnym posiedzeniu będziemy mogli powołać drugiego wiceprzewodniczącego. W tej chwili przystępujemy do wyboru tego jednego, który nam się, że tak powiem, regulaminowo w istniejącej sytuacji należy.

Proszę państwa, ja bym proponował, ażeby wiceprzewodniczącym został senator Piesiewicz. Pracowaliśmy z senatorem Piesiewiczem w czwartej kadencji, był on wiceprzewodniczącym komisji, i niezależnie od dużego obciążenia – wtedy mieliśmy te potworne kodeksy karne – obradowało nam się dosyć efektywnie. Tak więc ja taką kandydaturę zgłaszam.

Kto z państwa jeszcze chce kogoś zgłosić? Czy są jeszcze jakieś kandydatury?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Panie Senatorze, a zgoda na kandydowanie?

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Zgoda na kandydowanie jest, już wcześniej rozmawiałem z Piesiewiczem na ten temat, a przed chwilą rozmawiałem z nim telefonicznie. W tej chwili jest on zaangażowany w prace kapituły nagrody imienia biskupa Chrapka i jest u prymasa.

Skoro nie ma innych kandydatur... Czy są jeszcze jakieś kandydatury?

(*Senator Anna Kurska: Na drugiego wiceprzewodniczącego...*)

Ale drugiego dzisiaj nie będziemy wybierali.

(*Senator Anna Kurska: Ach, nie.*)

Nie możemy wybrać, bo po prostu jeszcze nie mamy na to zgody. Ta zgoda na pewno będzie, jednak procedura wymaga, żebyśmy poczekali z tą sprawą.

Dobrze, wobec tego zarządzam głosowanie. Poproszę o rozdanie kartek na jednego...

(*Głos z sali: Musi być tajne?*)

Musi być tajne, oczywiście, że tajne i oczywiście musi być komisja skrutacyjna. Może naszą prawicę wybierzemy na komisję skrutacyjną.

(*Głos z sali: Trzyosobowa?*)

Trzyosobowa.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Aleksander Bentkowski: Jeżeli można, Panie Przewodniczący.*)

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Bentkowski:

W głosowaniu tajnym nad wyborem senatora Krzysztofa Piesiewicza na zastępcę przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności oddano sześć głosów, w tym nie było głosów nieważnych. Powołani przez przewodniczącego komisji do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie: pan Kosma Złotowski, pan Andrzej Jerzy Kawecki i Aleksander Bentkowski, stwierdzają, że za wyborem senatora Krzysztofa Piesiewicza głosowało sześciu senatorów, przeciwko nie głosował nikt.

W związku z wynikami głosowania stwierdzamy, że senator Krzysztof Piesiewicz został zastępcą przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności. I tu trzy podpisy.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz przechodzimy do ostatniego punktu naszego porządku dziennego, czyli jest czas na wolne wnioski.

Czy ktoś chciałby się wypowiedzieć w sprawach różnych?

Tak, proszę bardzo.

Senator Aleksander Bentkowski:

Chciałbym zapytać, ponieważ nie wiem, czy nie byłoby wskazane, przynajmniej ja mam taką propozycję, ażeby może właśnie nasza komisja wystąpiła do komisji regulaminowej z inicjatywą zmiany regulaminu. Chodzi mi o skrócenie procedury uchwalania projektów ustaw. Sprawdzałem w konstytucji – nie ma przeszkód. Jest napisane, że Senat ma jako instytucja inicjatywę ustawodawczą, tym się różni od Sejmu, nie widzę jednak powodów, ażeby ta inicjatywa była rozciągnięta na trzy czytania.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Zgadzam się.)

Tym bardziej że Senat niezwykle dużo pracy wkłada w przygotowanie projektu, a potem kończy się to tym, że Sejm na jednym posiedzeniu go odrzuca, na przykład. I dlatego zupełnie zbyteczne wydaje mi się drugie czytanie. Wystarczy pierwsze czytanie, odbywające się w komisji, na którym senatorowie mogą składać ewentualnie wnioski, oczywiście wcześniej dostają oni projekty, i trzecie czytanie już na forum Senatu. Znakomicie ułatwiłoby to pracę nad tymi projektami, tym bardziej że przecież potem senator jest przedstawicielem Senatu w czasie prac w komisji sejmowej, gdzie też może mieć inicjatywę dokonywania pewnych zmian.

Uważam, że taka zmiana przyczyniłaby się do większej sprawności w pracach i byłaby większą zachętą dla senatorów do składania projektów zmian w ustawach czy w ogóle nowych inicjatyw ustawodawczych.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Muszę powiedzieć, że całkowicie z tym się zgadzam, bo jest dysproporcja pomiędzy ustawą, gdy piętnastu posłów podpisuje coś tam na parapecie, w gruncie rzeczy, a całą ogromną procedurą, kiedy ustawa praktycznie wychodzi stąd gotowa, właściwie projekt ustawy już jest. I dlatego muszę powiedzieć, że dla mnie to jest bardzo

atrakcyjny pomysł. W tej chwili mamy taką konstytucję, jaką mamy, i to, z czym pan senator wystąpił, w moim przekonaniu jest słuszne. Moim marzeniem byłoby w gruncie rzeczy doprowadzić do sytuacji, jaka jest we Francji, to znaczy, że proces legislacyjny może się zaczynać bądź w Sejmie, bądź w Senacie. Można by na przykład zaprojektować to w nowej konstytucji tak, żeby inicjatywy senackie, inicjatywy społeczne szły od Senatu, a inicjatywy rządowe od Sejmu. Ta procedura, którą my obecnie stosujemy, w gruncie rzeczy powoduje, że nasza praca się marnuje. Poświęcamy na to czas, wkładamy wysiłek, a potem rzeczywiście ma to takie tylko znaczenie, jakby ktoś sobie to podpisał na parapecie.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Przewodniczący, może ja przygotuję taki projekt zmian regulaminu i będziemy mogli wystąpić z nim do komisji regulaminowej, będzie to inicjatywa Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Szczerze mówiąc, problem jest tylko w tym, że pierwsze czytanie odbywa się na posiedzeniu komisji i nikt na nie, w gruncie rzeczy, nie przychodzi. A nie, przepraszam, kiedy chodziło o ustawę o małżeństwach partnerskich, to rzeczywiście bardzo dużo osób się wtedy kręciło. Ale normalnie trochę tak by to było, że Senat w końcu nic by nie wiedział i właściwie byłby ubezwłasnowolniony, gdyby to już było przyjęte.

Senator Aleksander Bentkowski:

Ja sobie wyobrażam, że ten projekt, przygotowany przez dziesięciu senatorów – bo minimum dziesięciu go podpisuje – byłby doręczany wszystkim senatorom.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: I tak jest, on jest doręczany i ogłaszany jest termin spotkania.)

Bo to jest obowiązek. I wtedy komisja zawiadamia wszystkich senatorów, że rozpoczyna prace nad tym projektem.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: W tej chwili też tak jest.)

Senator, który czuje potrzebę wyrażenia swojej opinii, przedstawienia swoich wniosków, zgłasza się na to posiedzenie komisji. 80% ustaw sejmowych też idzie w pierwszym czytaniu do komisji i to nikomu nie przeszkadza. Senat może przecież w trzecim czytaniu składać poprawki w takim zakresie, w jakim uzna to za stosowne.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

U nas w trzecim czytaniu w ogóle nie ma poprawek. Trzeba by stworzyć jakąś możliwość ich zgłaszania.

Senator Aleksander Bentkowski:

W trzecim czytaniu mogą być zgłaszane poprawki. I wtedy można jeszcze robić uzupełnienia. Ale trzecie czytanie jest niepotrzebne, ono jak gdyby wywołuje senato-

rów do tablicy, zachęca wręcz do składania poprawek i nawet ci, którzy nie są tym zainteresowani, bardzo często włączają się przypadkowo do tworzenia takich ustaw. Tak ja wywnioskowałem z dotychczasowych prac Senatu. Wydaje mi się, że to jest marnowanie czasu, zważywszy, że potem w Sejmie bardzo różnie się to kończy, Sejm traktuje tę propozycję Senatu jako surowy materiał, nad którym zaczyna pracować.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak, jako surowy materiał po prostu, tak.)

Nie widzę więc powodu, żeby Senat przykładał do tego aż taką wagę. Oczywiście to powinno być poprawne legislacyjnie, ale wcale nie znaczy, że ma mieć ostateczny kształt, rozstrzygnięcie problemu, z którym występujemy za pomocą ustawy.

Ja przedstawiam ten problem, ale wydaje mi się, że w Senacie trzeba zrobić coś, co usprawni tę pracę, bo na razie... Może dlatego Senat złożył tak niewiele wniosków legislacyjnych, stosunkowo niewiele.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Katastrofą można nazwać to, co się dzieje. Jak jest okolicznościowa uchwała, wtedy już jest zupełna katastrofa.

(Senator Aleksander Bentkowski: No właśnie.)

Bo to praktycznie zawsze to się odbywa ze złamaniem regulaminu, takimi chwytami lewą ręką za prawe ucho, straszna kombinacja.

Senator Aleksander Bentkowski:

Taką propozycję złożyłem.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, Panie Senatorze. Wobec tego moja prośba jest po prostu taka, żeby pan to przygotował i to weźmiemy.

(Senator Aleksander Bentkowski: Dobrze, przygotuję to na następne posiedzenie.)

Proszę państwa, myślę, że na przyszłym posiedzeniu Senatu – mam nadzieję, że podczas plenarnego posiedzenia będą jakieś przerwy – odbędziemy spotkanie, na którym przedyskutujemy plan pracy, co chcielibyśmy zrobić w tej kadencji, co uważamy za priorytety komisji, czym powinniśmy się zajmować. Pewną tradycją jest, że ta komisja zajmuje się przede wszystkim problemami probacyjnymi. I ta sprawa powoduje, że komisja ma spory autorytet. Odbyły się dwie wielkie konferencje na ten temat. Myślę, że w dalszym ciągu będziemy się tym zajmowali. Problemów jest jednak więcej, mam nadzieję, że państwo je przemyślą i zgłoszą ewentualne propozycje.

A więc do przyszłego spotkania w czasie posiedzenia plenarnego. Gdyby się nie odbywało... To będzie koszmar, proszę państwa, bo będziemy mieli do omówienia mnóstwo części budżetu, tylko nie wiem, kiedy on wpłynie do Senatu. Tych części jest chyba trzynaście czy dwanaście, my opiniujemy...

(Senator Aleksander Bentkowski: Chodzi szczególnie o te instytucje finansowe poza...)

Tak. To jest Ministerstwo Sprawiedliwości, część policyjna MSW, a poza tym są dołączane te wszystkie pozostałe budżety, a więc: i Sądu Najwyższego, i Trybunału Konstytucyjnego, i rzecznika praw obywatelskich, i rzecznika interesu publicznego, Komisji Wyborczej teraz to nie dotyczy, kiedyś tak było, dotyczy natomiast GIODO, czyli generalnego inspektora...

(Głos z sali: A IPN?)

IPN też. Tak więc jest tego mnóstwo. Był u nas taki zwyczaj, że powierzaliśmy to dwóm senatorom. Jeden był referentem, drugi był koreferentem i na tej podstawie żeśmy sobie wyrabiali zdanie. Będziemy się tym dzielić, kiedy już to u nas będzie.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 40)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851